Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. niszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 21 sierpnia 1934 r. | Nr. 228

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Koncentracja wojsk sowieckich.

200 tysięczna armja i 700 samolotów.

PARYŻ, 20.8. — Korespondent „Paris Midi" donosi z Władywostoku, że według źródeł zupełnie pewnych, w **rejonie Władywostoku zgromadzono obecnie przeszło 200.000 armji czerwonej.**

Siły lotnicze dalekowschodniej armji czerwonej **składają się z przeszło 700 samolotów różnych typów.**

Koleją syberyjską przybywają **nieprzerwanie na Wschód pociągi wojskowe, liczące od 50 do 60 wagonów w każdym. Przywożą się** nieustannie zapasy amunicji, produktów żywnościowych, medykamentów i środków opatrunkowych.

KOLEJ WSCHODNIA.

BERLIN, 20.8. — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w związku z ostatniemi zdarzeniami w Mandżurji ruch pociągów na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej (od stacji Pogranicznaja do stacji Charbin) został przerwany.

Na odcinku tym **przerwano również komunikację telegraficzno-telefoniczną.**

MOŻLIWOŚĆ WZNOWIENIA ROKOWAŃ.

PARYŻ, 20.8. — Jak donosi z Tokjo agencja „Havasa", japoński minister spraw zagranicznych, Hirota, oświadczył, że rokowania o sprzedaż wschodnio-chińskiej kolei mają wkrótce się wznowić. Hirota uważa za koniecz ne uregulować stosunki Japonji ze Związkiem sowieckim jeszcze przed początkiem konferencji morskiej.

Japonja zamierza rzekomo podnieść proponowaną poprzednio za kolej cenę.

NOWE ARESZTOWANIA.

LONDYN, 20.8. — Jak donoszą z Charbina, ogólna liczba pracowników sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej, aresztowanych przez władze mandżurskie **pod zarzutem przygotowania zamachu przeciwko członkom rządu mandżurskiego wynosi 74 osoby. Wśród nich znajdują się i wyżsi** urzędnicy sowieccy.

Władze mandżurskie mają posiadać liczne dowody, że aresztowani utrzymywali ścisły kontakt z przywódcami band, które dokonały ostatnio szeregu napadów na kolej wschodnio-chińską.

MOSKWA, 20.8. (PAT). Otrzymano tu wiadomość z Charbina o nowych aresztowaniach sowieckich urzędników na kolei Chińskiej na stacjach Imyanpo, Soisingse i Taipinglin.

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE.

TOKIO, 20.8. (PAT). Agencja Rengo donosi, że w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczono, że wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Związkiem Sowieckich Republik Rad, a państwem Mandżuko **nie odpowiada rzeczywistości,** chociażby z tego względu, że pomiędzy temi państwami niema oficjalnych stosunków dyplomatycznych.

KRWAWE ZAJŚCIE

na wiecu Stronnictwa Ludowego.

WARSZAWA, 20.8. (PAT). W niedzielę 19 sierpnia popołudniu we wsi Guzów, gmina Orańsk w pow. Radomskim poseł Stronnictwa Ludowego Margul usiłował zorganizować wiec, nie posiadając zezwolenia starostwa.

Już na samym początku zebrania wywiązała się bójka z przybyłymi na zebranie zwolennikami Stronnictwa Narodowego, wskutek czego, po oświadczeniu posła Margula, że prezydjum wiecu nie może utrzymać porządku, komendant powiatowy policji państwowej wezwał zgromadzonych do rozejścia się. Ponieważ bójki nie ustawały przystąpiono do usuwania podnieconego tłumu. Przy rozpraszaniu zbiegowiska część tłumu stawiała czynny opór usiłującym zaprowadzić porządek posterunkowym policji, obrzucając ich kamieniami. Po oddaniu salwy ostrzegawczej policja tłum rozproszyła i spokój przywróciła.

Kilkunastu policjantów odniosło kontuzje, komendant powiatowy P.P. odniósł ciężkie obrażenia od uderzeń kamieniami. Spośród tłumu 8 osób zostało ranionych.

Poseł Margul na początku zajścia, po rozwiązaniu zgromadzenia, pospiesznie oddalił się ze wsi. Władze sądowe i administracyjne prowadzą energiczne śledztwo.

Prasa angielska

o stosunkach polsko-francuskich.

LONDYN, 20.8. (PAT). Donosząc o usiłowaniu interwencji ambasadora francuskiego u pełniącego obowiązki premjera min. Zawadzkiego w sprawie aresztowanych francuskich dyrektorów Zakładów Żyrardowskich, dzienniki angielskie podkreślają, że minister Zawadzki stanowczo odrzucił tę interwencję, zwracając uwagę, że jakakolwiek interwencja dyplomatyczna jest niewłaściwa, ponieważ sprawa znajduje się w rękach władz sądowych.

„News Chronicle" w korespondencji swego warszawskiego korespondenta zamieszcza zestawienie 7-miu grzechów Francji w stosunku do Polski, wymieniając najpierw Locarno, które nie zapewniło Polsce granic, potem pakt 4-ch, koncesje francuskie dla Niemiec w zakresie równouprawnienia zbrojeń, niedostateczne stosunki gospodarcze polsko-francuskie, podkreślając, że obrót towarowy polsko-angielski jest daleko większy niż polsko-francuski, unikanie Polski przez kapitał francuski lub traktowanie jej przez kapitał jako kolonji, sprawę Żyrardowa i wreszcie wydalenie górników polskich z Francji.

Spotkanie

BARTHOU Z MUSSOLINIM.

PARYŻ, 20.8. (PAT). Agencja Havasa podaje, że według informacyj prasy, minister spraw zagranicznych Barthou ma udać się do Rzymu dnia 10 października natomiast w kołach miarodajnych twierdzą, że spotkanie min. Barthou z premjerem Mussolinim nastąpi prawdopodobnie na jesieni, lecz ścisła data tego spotkania nie została jeszcze oznaczona.

Oficerowie polscy

NA MANEWRACH WŁOSKICH.

BOLONJA, 20.8. (PAT). Dzisiaj przybyło do Bolonji trzech oficerów polskich, którzy obecni będą na manewrach armji włoskiej. W skład wojskowej misji polskiej wchodzą: płk. dypl. Kazimierz Janicki, ppłk. dypl. Stanisław Kopański oraz kpt. dypl. Jasiński.

Zatwierdzenie dyktatury Hitlera

przyniósł niedzielny plebiscyt.

BERLIN, 20.8. — Wczorajszy plebiscyt w Niemczech przyniósł duże zwycięstwo Hitlerowi. Prowizoryczny ostateczny wynik plebiscytu, według obliczeń niemieckiego biura informacyjnego jest następujący.

Uprawnionych do głosowania było **45.968.753 osób,** złożono głosów **43.438.378** (t. j. 94,5 proc.). Za ustawą o połączeniu urzędu kanclerza Rzeszy z urzędem prezydenta Rzeszy głosowało **38.279.514 (około 88 proc.),** przeciwko — **4.287.808 (około 10 proc.). Nieważnych głosów oddano 871.056** (około 2 proc.).

Propaganda plebiscytowa posługiwała się w ostatniej chwili **osobą zmarłego marsz. Hindenburga.** Syn zmarłego prezydenta, pułkownik Reichswehry Hindenburg, wydał specjalną odezwę, wzywającą do poparcia Hitlera zgodnie z ostatnią wolą jego ojca.

Głosujący mieli zapewnioną tajność głosowania, **wszędzie jednak działał teror ze strony szturmówek zmuszający do udziału w głosowaniu.** Patrole kontrolne obchodziły wszystkie mieszkania, na dworcach kolejowych i w pociągach domagano się karty, stwierdzającej udział w plebiscycie. Drogą takiego nacisku doprowadzono do dużej frekwencji w głosowaniu, tak, że spadek głosów oddanych wczoraj w porównaniu z plebiscytem w dniu 12 listopada ub. r. wyniósł tylko 2.300.000.

Plebiscyt w listopadzie ub. r. miał, jak wiadomo, zatwierdzić wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. Głosowało wówczas na 100 uprawnionych 96 wyborców, wczoraj zaś 94. W ubiegłym roku na 100 oddanych głosów 95 padło za Hitlerem, wczoraj zaś już tylko 88 na 100 głosowało „tak", t. zn. opowiedziało się za połączeniem urzędu prezydenta i kanclerza Rzeszy w ręku Hitlera. W pierwszym plebiscycie przeciwko Hitlerowi padło niespełna 5 proc. głosów, to **dziś przeciwko niemu głosowało 10 proc. wyborców.**

Głosowaniu wczorajszemu **nadano charakter wielkiego święta narodowego.** Miasta i osady niemieckie tonęły w powodzi sztandarów i zieleni. Na głównych ulicach rozwieszono transparenty z sałami, nawołującemi do oddania głosu na kanclerza. Na placach Berlina wystawiono wizerunki kanclerza, otoczone kwiatami i wieńcami laurowemi. Przed wizerunkami pełnili straż honorową najwybitniejsi członkowie partji narodowo-socjalistycznej.

Ludność niemiecka pod wpływem po mistrzowsku przeprowadzonej propagandy, która od momentu rozpoczęcia kampanji aż do złożenia głosu ani na chwilę nie wypuszcza wyborcy z kręgu swych sugestyj, tłumnie spieszyła do urn. Takiego napływu głosujących **nie widziano w Niemczech nawet w dniach największego napięcia politycznego.**

Dziś w numerze

Katastrofalna powódź w Chinach

SZANGHAJ, 20.8. (PAT). Wskutek ulewnych deszczów, spowodowanych oberwaniem się chmury, rzeka Yale wystąpiła z brzegów i zalała wielkie obszary pod Ntun-pung.

600 osób znalazło śmierć w nurtach rzeki a kilka tysięcy zostało bez dachu nad głową.

Wzburzone fale zniosły 5 mostów.

Aresztowania

WŚRÓD B. CZŁONKÓW O. N. R.

WARSZAWA, 20.8. (Tel. wł.) Wczoraj dokonano w Warszawie licznych aresztowań pośród b. członków Obozu Narodowo-Radykalnego, podejrzanych o stworzenie nielegalnej oganizacji pod nazwą Obozu Narodowo-Rewolucyjnego.

Ogółem aresztowano 29 osób spośród studentów i bezrobotnych, a między innymi adwokata Witolda Rościszewskiego, zam. przy ul. Ordynackiej 10.

Część aresztowanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym, a część w więzieniu przy ul Dzielnej.

Spisek wojskowy

W GRECJI.

ATENY, 20.8. (PAT). Aresztowano tu 2 generałów, 3 pułkowników, oraz kilku innych oficerów, oskarżonych o udział w spisku, mającym na celu obalenie obecnego rządu i zaprowadzenie dyktatury gen. Plastenasa.

Wzrost kursu

POŻYCZKI POLSKIEJ.

NOWY JORK, 20.8. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpił dalszy wzrost kursu polskiej 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej. Kurs ten wynosi 117 1-8 w procentach nominału.

Jeden rozdział z życia prywatnego

władców świata.

„Les Annales" prowadzą ankietę pod tytułem

„Życie prywatne władców świata"

Znalazł się tam i rozdział poświęcony Dollfussowi.

Engelbert był dzieckiem słabowitem. Towarzysze zabaw wyśmiewali się z niego, ilekroć usiłował zmierzyć się z silniejszymi od siebie. Był

wyjątkowo małego wzrostu

i słabego zdrowia, ale ożywiała go „wściekła" ambicja. Mówiono później, że właśnie dlatego, iż był dzieckiem niewydarzonem, kopciuszkiem wśród rówieśników, zaciął się i postanowił wyprzedzić wszystkich. Widocznie nie brak mu było duchowej energji, bo dopiął swego. W szkole był prymusem, a ksiądz proboszcz radził rodzicom, żeby zrobili z niego księdza. Zaczął więc przygotowywać się do przyszłego zawodu w pewnym klasztorze. Lecz w siedemnastym roku życia wstąpił na prawo i przestał marzyć o karjerze duchownej. W 5 lat później, gdy wybuchła wojna, uparł się, że wstąpi do wojska, chociaż

uznano go za nieodpowiedniego do wojaczki.

I znowu naprzekór wszystkim, na złość losowi, co go przeoblekł w mizerne ciało karła — poszedł na wojnę razem z kolegami, góralami o muskułach ze stali i wzroście olbrzymów. Na wojnie bił się dzielnie i zdobył rangę porucznika, a po powrocie do Wiednia otrzymał posadę sekretarza Izby Rolniczej Dolnej Austrji Izbę tę założyli członkowie stronnictwa klerykalnego.

Syn prostych chłopów ze wsi Texing stał się przedmiotem zazdrości swoich dawnych rówieśników, którzy uważali go za niedołęgę życiowego. Zwierzchnicy ocenili zdolności młodego Dollfussa — wysłali go bowiem na koszt instytucji na dalsze studja do Berlina. Tutaj poznał maszynistkę, odpowiadającą mu duchem i... wzrostem, która pracowała w pewnym banku rolnym —

i ożenił się z nią.

Poczem wrócił do Wiednia już jako ojciec rodziny. Był już ekspertem, rzeczoznawcą i naczelnikiem wydziału w Izbie Rolniczej.

Z trojga dzieci — jedno umarło. Dollfuss był kochającym ojcem, a pani Dollfussowa twierdzi, że

dzieci były jego jedynem „ukochaniem".

Zanim wciągnięto go w wir pracy państwowej — wiódł Herr Dollfuss żywot przeciętnego Austrjaka — lubił bawić się, chodził często do teatru i na koncerty, grał ładnie na skrzypcach i na flecie i przepadał za tańcem, uznawał jednak tylko wiedeńskiego walczyka, amerykańskich łamańców nie nauczył się nigdy. Czasami jeździł konno w towarzystwie kolegów, którym pomógł wybić się. Podobno

zdziwił się szalenie,

gdy otrzymał w roku 1931 nominację na ministra. Opowiada o tem jego przyjaciel, Edmund Weber, kierownik agencji prasowej w Austrji.

— Dollfuss siedział ze mną w kawiarni, gdy nagle podeszli do niego przedstawiciele jego stronnictwa i oznajmili mu, że ma za chwilę złożyć przysięgę jako minister rolnictwa. Wiadomość ta zdziwiła go niezmiernie.

Weber dodaje — jeszcze bardziej zdziwił się,

gdy otrzymał nominację na kanclerza.

Poprostu wierzyć temu nie chciał.

Później, gdy stanął już na czele państwa — zmienił zasadniczo tryb życia. Wstawał o ósmej rano i po kąpieli zabierał się do przeglądania pism i raportów. O dziewiątej spożywał śniadanie w gronie rodziny, następnie zamykał się w swoim gabinecie. Nie miał własnego samochodu. Jeździł samochodem „urzędowym" — ale, używał go tylko do rozjazdów oficjalnych.

Nie lubił otaczać się wywiadowcami,

jak to jest we zwyczaju w innych krajach. Chętnie wymykał się spod opiekuńczych skrzydeł różnych aniołów stróżów. Policja wiedziała o tem dobrze. Gdy uciekał bez eskorty do fryzjera, wśled za kanclerzem sunęli niewzbudzający podejrzeń przechodnie, którzy byli w rzeczywistości urzędnikami „drugiego oddziału".

Dollfuss pracował przez cały dzień, nieraz do późnej nocy. Odznaczał się wielką wstrzemięźliwością, jadł mało, ale dużo palił —

przeciętnie 50 papierosów dziennie.

Nie był abstynentem, lecz nie upijał się nigdy. Lubił, jak dziecko, pewną legumine z kremem, która mu przypominała dzieciństwo. Skoro się znalazł w gronie rodzinnem przestawał mówić o polityce. Uznawał prawa kobiet — ale jeśli chodzi o urzędników, to otaczał się tylko mężczyznami. W otoczeniu Dollfussa nie było ani jednej „sekretarki" ani jednej stenografistki.

Miał niewątpliwy talent oratorski.

Podczas narad wygłaszał bez przygotowania długie mowy. Jak wszyscy Austrjacy miał poczucie humoru, śmiał się z anegdot i żartów, jakie krążyły na temat małego kanclerza, ale nie znosił krytyki i sprzeciwu. Żył w przeświadczeniu, że wszelka władza pochodzi od Boga. Gdy uchwalono nową konstytucję, wygłosił mowę, którą zakończył słowami:

— Wszelkie prawa pochodzą od Boga. Więc i prawo, jakie mam do władzy kanclerskiej — również pochodzi od Boga.

Takie przeświadczenie dodawało mu pewności siebie.

Jak lądował prof. Cosyns.

Wielka radość w Brukseli.



Prof. Cosyns w gondoli swego balonu stratosferycznego.

BELGRAD, 20.8. Lądowanie lotników stratosferycznych w miejscowości Zenawlje odbyło się, jak donoszą wiadomości uzupełniające, w okolicznościach dość niezwykłych. Gdy wieczorem mieszkańcy wioski udawali się na spoczynek, zaalarmowani zostali nagle tajemniczemi szmerami, które ich wyrwały ze snu. Po wybiegnięciu z domostw usłyszeli kilka strzałów rewolwerowych danych z wysokości kilkuset metrów. W kilka sekund później spadła na ziemię gruba lina, którą uchwyciło 5—6 najbardziej odważnych wieśniaków Lina porwała chłopów około 6 metrów w powietrze i zniosła ich kilkadziesiąt metrów, poczem balon rozpoczął powoli opadać. Dodało to otuchy innym chłopom, którzy chwycili również za linę. Teren lądowania oświetlony był przez kilkanaście lamp, przyniesionych przez wieśniaczki. Gdy prof. Cosyns uchylił okno gondoli i zapytał, gdzie się znajduje, nie mógł się w pierwszej chwili z nikim porozumieć. Dopiero jeden z wieśniaków, który kiedyś był w Stanach Zjednoczonych, zdołał z prof. Cosynsem porozumieć się w języku angielskim.

BRUKSELA, 20.8. (PAT). Wiadomość o szczęśliwem wylądowaniu balonu prof. Cosynsa koło Murskiej Soboty w Jugosławji wywołała tu wielką radość. Jak się okazuje, uczeni belgijscy krążyli w ciągu całej nocy nad terytorjum Austrji, Węgier i Jugosławji, nie mogąc wylądować spowodu źle działającego systemu regulacyjnego balonu.

Uczeni belgijscy po spakowaniu przyrządów wyruszyli w kierunku Lublany.

LUBLANA, 20.8. (Tel. wł.) Przybyły tu prof. Cosyns wygłosił dzisiaj wieczorem odczyt na temat swego lotu do stratosfery.

Wyniki wyborów

DO RADY MIEJSKIEJ W KIELCACH.

W dniu 19 bm. odbyły się wybory radnych do Rady miejskiej w Kielcach, przy bardzo znacznem zainteresowaniu ludności.

Głosowanie odbyło się w zupełnym spokoju. Wybory przyniosły znaczny sukces liście nr. 1 (polski Blok gospodarczy) która na ogólną ilość 40 mandatów uzyskała 36 mandaty (90 procent), reszta przypadła następującym ugrupowaniom: PPS — 3 mandaty, Stronnictwo narodowe — 2 mandaty, Zjedn. sjoniści — 1, Aguda — 1.

Głodówka profesora

UNIWERSYTETU WIEDEŃSKIEGO

WIEDEŃ, 20.8. (PAT). Profesor Uniwersytetu wiedeńskiego Hugelmann, który został aresztowany w związku z wypadkami dnia 25 lipca, rozpoczął głodówkę. Prof. Hugelmann znajduje się w więzieniu klasztornem w Neuburg pod Wiedniem. Władze więzienne zastosować mają sztuczne odżywianie. Prof. Hugelmann należał do partji chrześcijańsko-społecznej i był przewodniczącym rady związkowej.

Świętokradztwo

W KOŚCIELE O.O. KARMELITÓW W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 20.8. (PAT). Ubiegłej nocy w kościele OO. Karmelitów w Krakowie nieznani sprawcy dokonali świętokradzkiej kradzieży wotów sprzed słynącego cudami obrazu w kaplicy Matki Boskiej. Zrabowane wota przedstawiają wartość kilku tysięcy złotych, jednak jako zabytki historyczne były niezmiernie cenne, pochodziły bowiem z czasów króla Władysława Hermana, założyciela świątyni.

Złoczyńcy prawdopodobnie zakradli się do kościoła o zmroku i korzystając z osłony rusztowań ustawionych wewnątrz świątyni, zakradli się do zakrystji.

Charakterystycznem jest, że złoczyńcy, czy spowodu pośpiechu, czy też nie znając się na tem, nie zabrali najcenniejszych przedmiotów. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

65)

Z lewej strony dochodził gwar licznych głosów. Winkler skierował się tam. Znalazł się na sali, gdzie grano w baka. Zbliżył się do stołu i wkrótce wprawnem okiem otaksował go na groszowy. Gra była rzeczywiście niska i specjalnie w Winklerze nie wzbudzała najmniejszego zainteresowania. Przynajmniej razna dzień jeździł do Sopot i narzekał, że nie może tam znaleźć odpowiednią partję. Przyjrzał się wszystkim grającym. Arakiej nie było.

Wyszedł do hallu i zwrócił się do służącego przy szatni:

— Czy pan nie widział jednej pani?... blondynka, bardzo ładna... w białej sukni z futrzanym kołnierzem...

Służący pamiętał. Naturalnie, widział... zdaje się, że poszła na górę... Wskazał drogę.

W jasnej i wesołej sali było rojno. Pracowały dwa stoły. Podszedł do jednego z nich w chwili, gdy robiono stawki. Plaki i różnokolorowe sztony pokryły pola tablicy.

Pokusa... Winkler... monokl, przetarł, włożył spowrotem. Pokusa była zbyt silna. Wprawdzie przyszedł tu w innym celu, ale... — Jeden raz postawię na trzynastkę — pomyślał. Kulka już biegła. Sięgnął do kieszeni po portfel, ale nie zdążył wyjąć pieniędzy, gdy krupjer obwieścił zamknięcie stawek.

Minęło jeszcze parę sekund. Tenże obojętny głos obwieścił:

— Trzynaście! Przegrywa czarne i manque!

To przemogło.

Po przeciwnej stronie stołu był wolny fotel. Tak śpiesznie, jakby się obawiał, że go ktoś może uprzedzić — obszedł stół i zajął miejsce.

* *

Obok Winklera siedziała jakaś starsza, dostojnie wyglądająca pani w czarnej atłasowej sukni. Przy każdym ruchu, suknia wydawała charakterystyczny szelest.

Winkler zaczął od małych stawek i w ciągu kwadransa wygrał kilkaset guldenów. To wystarczyło, by gra pochłonęła go o tyle, że zapomniał o kobiecie, za którą poleciał tu z Gdyni i której ślady zgubił już w samym domu gry. Z największą uwagą śledził bieg białej kulki i już za trzecim nawrotem serpentyny obliczał, jaki numer i kolor może wygrać.

Starsza pani dotknęła palcem jego mankietu, pokazała swoją kartkę z notatkami i wyszeptała:

— Od godziny nie wychodzi czerwone!...

Winkler spojrzał na kartkę raz, potem drugi raz, poprawił monokl w oku i krótkim zdecydowanym ruchem postawił pięć sztonów po sto guldenów na czerwone.

Ruch wśród grających. Suchy trzask biegnącej białej kulki. Gorączką świecące oczy. Cisza. Czerwone wygrało.

Henryk Winkler utonął w zgubnym wirze gry, w palącej atmosferze dzikiego przypadku, w zdenerwowaniu łączącem grających jak łańcuch rąk w spirytystycznym seansie.

Ciągle grał czerwone. Przegrał sześć coup jeden po drugim. Zabrakło sztonów, zmienił pieniądze i uparcie obstawiał czerwone. Chciał przemóc ruletę i tak długo podwajać stawki, aż znów wyjdzie czerwone. Szła duża czarna passa. Znów zmienił pieniądze. Ułożył białe sztony w równe słupki i postanowił grać na tuziny. Obrał pierwszy i postawił dwieście guldenów. Wygrał trzeci. Z niezmąconym spokojem zaczął powiększać stawki: trzysta, czterysta, pięćset — sześćset, przestał już zwracać uwagę na bieg kulki i na rowek, w jaki wpadnie. Gdy tylko krupjer obwieszczał rozpoczęcie gry — jak automat posuwał swoje sztony na pierwszy tuzin. Biała kulka najwyraźniej kpiła z niego: szła serja trzeciego tuzina, po niej nastąpowała serja drugiego. Winkler uśmiechał się

D. c. n.

Widmo wojny na Dalekim Wschodzie.

Konflikt rosyjsko-japoński wszedł znowu w bardzo ostre stadjum. Nie chcemy twierdzić, że jest ono już decydujące i że dalszym jego etapem musi być wojna, ale z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, iż ta ewentualność jest dziś prawdopodobniejsza, aniżeli była kiedykolwiek przedtem. Na Dalekim Wschodzie powstają sytuacje, w której, według znanego wyrażenia, armaty same strzelają....

Jesteśmy zbyt daleko, żebyśmy mogli z całą pewnością orzekać, która ze stron — Rosja czy Japonja — ma rację, czyje zarzuty są więcej uzasadnione. Widzimy tylko, że zarzuty są podnoszone z obu stron i to w formie coraz gwałtowniejszej. Japonja i jej ekspozytura — rząd mandżurski — zarzucają Rosji, że przygotowywała spisek na najwybitniejszych przedstawicieli władz japońskich i mandżurskich i że ostatnie aresztowania urzędników kolei wschodnio-chińskiej pozostają w ścisłym związku z wykryciem tego spisku. Rosja natomiast uważa, że aresztowania te są prowokacją, mającą uzasadnić zawładnięcie kolei przez rząd japoński.

Dialog na ten temat toczy się już od dłuższego czasu i nie zanosi się na to, żeby miał się skończyć w sposób polubowny i zgodny. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, że rząd tokijski rozważa sprawę wystosowania ostrzeżenia pod adresem rządu sowieckiego z powodu zajść nadgranicznych w Mandżurji. Ostrzeżenie to jednak nie będzie zawierało groźby użycia sił zbrojnych — zastrzega się japońskie ministerstwo spraw zagranicznych, zaprzeczając jednocześnie, jakoby rząd zamierzał okupować kolej wschodnio-chińską i jakoby ostatnie aresztowania urzędników sowieckich były wstępem do tego.

Wątpliwą jest rzeczą, ażeby te zapewnienia oficjalnych czynników japońskich, uspokoiły stronę najbardziej zainteresowaną, t. j. Rosję sowiecką. Tam pogląd na tę sprawę jest całkowicie inny i o uzgodnieniu tak zasadniczych sprzeczności, rzecz prosta, nie może być mowy.

Taki jest stan rzeczy, gdy chodzi o przyczyny, które spowodowały ostatnie zaostrzenie zatargu między Rosją a Japonją. Gdyby nie były one tylko jednemi z wielu ogniw, w łańcuchu nieporozumień rosyjsko-japońskich, to można byłoby nie przejmować się niemi zbytnio i nie tracić nadziei, że jednak da się znaleźć jakieś wyjście pokojowe. Tymczasem, jak wiadomo, jest inaczej. Wzajemne oskarżenia o zamachy i prowokacje są tylko nieuniknioną konsekwencją zadrażnionych oddawna stosunków, powstałych na tle rywalizacji między Rosją a Japonją na Dalekim Wschodzie.

Jak dotąd, wszelkie korzyści tej rywalizacji przypadają Japonji. Nie tylko zlikwidowała całkowicie wpływy rosyjskie w Mandżurji, ale usadowiła się tam również mocno, tworząc rzekomo niepodległe państwo mandżurskie. Teraz przychodzi kolej na Mongolję zewnętrzną, w której ekspansja Japonji przybiera coraz większe rozmiary.

Ten olbrzymi wzrost potęgi japońskiej stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo dla daleko-wschodnich prowincyj rosyjskich, nie mówiąc już o autorytecie Rosji, jako wielkiego mocarstwa azjatyckiego. Tam wchodzą w grę pierwszorzędne jej interesy, które, nawet przy najsilniejszych tendencjach pokojowych, niewątpliwie istniejących w Rosji, będzie musiała bronić, nie cofając się przed wojną.

Dotychczasowa ustępliwość Rosji mogła wywołać wrażenie, że pragnie ona za wszelką cenę uniknąć wojny. Zapewne, że awantura wojenna nie leży w jej interesie. Jednak wydaje się nam, że główną przyczyną wielkiej rezerwy rządu sowieckiego była chęć zyskania na czasie celem poczynienia odpowiednich przygotowań. Można przypuszczać, że dziś te przygotowania, jeżeli nie zostały zupełnie ukończone, to jednak musiały się posunąć bardzo daleko. Stąd pochodzi coraz silniejsza reakcja ze strony Sowietów na wystąpienia japońskie, coraz bardziej stanowczy ton w toczącej się polemice.

Wydarzenia, rozgrywające się na Dalekim Wschodzie, śledzone są bardzo uważnie nie tylko we wszystkich krajach europejskich. Niemniej zainteresowane są od nich Stany Zjednoczone, a także inne kraje amerykańskie. Obaj partnerzy, którzy, być może, już niezadługo przystąpią do decydującej rozgrywki, odgrywają w polityce międzynarodowej dużą rolę i dalszy bieg wydarzeń na bezpośrednim terenie tej gry nie pozostanie bez wpływu na inne tereny polityki, gdzie również, oprócz licznych państw, mają dużo do powiedzenia Rosja i Japonja. Są nawet tacy, którzy twierdzą, że wojna na Dalekim Wschodzie nie da się zlokalizować, że zostaną do niej wciągnięte inne państwa, zaniepokojone już oddawna wzrostem potęgi japońskiej i jej niezwykłą ekspansją nie tylko w dziedzinie politycznej, ale i gospodarczej.

Na marginesie reformy
ubezpieczeń społecznych.

Łódzka „Prawda“, nawiązując do artykułu p. Fabierkiewicza, zamieszczonego w jednem z pism warszawskich, a domagającego się decentralizacji systemu ubezpieczeń społ., snuje poniższe uwagi, niepozbawione słuszności:

„Za połowę składki, płaconej obecnie ubezpieczalnie społecznie. Jest to zrozumiałe można w każdem większem przedsiębiorstwie zorganizować bez porównania lepszą i sprawniejszą opiekę lekarską i pomoc leczniczą oraz materjalną w razie choroby pracownika, niż ta, jaką dają ubezpieczalnie społecznie. Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że 40 procent składki zużywa ubezpieczalnia na cele, nie mające z właściwemi świadczeniami chorobowemi nic wspólnego, bo na administrację i koszty ruchu. Pozostałych 60 procent składki wyzyskane jest na cele opieki chorobowej w sposób wysoce nieekonomiczny, a znaczna część ulega roztrwonieniu na rzecz symulantów.

„Pracodawca, organizując pomoc chorobową dla swoich pracowników, nie ponosi żadnych wydatków administracyjnych i nie doznaje żadnych strat na skutek symulacji. Jeżeli on przeznacza złotówkę na pomoc chorobową dla swego pracownika, to cała ta złotówka zamienia się w honorarjum lekarskie, lekarstwa, koszta szpitalne i ani jeden grosz nie idzie na rzeczy, nie mające nic wspólnego z chorobą pracownika. Tymczasem, gdy ubezpieczalnia społeczna przeznacza złotówkę na ten sam cel, to 40 groszy z niej idzie na pensje urzędników kasowych, na koszty taboru samochodowego, na kupno maszyn do pisania, papieru, atramentu, na koszty egzekwowania składek i t. d., i t. d., a na lekarzy, lekarstwa, zabiegi lecznicze i t. p. tylko 60 groszy, przyczem część pracy lekarskiej, część lekarstw i część zabiegów dostaje się symulantom. Rzeczywiście chory członek kasy chorych ze złotówki, wydanej rzekomo spowodu jego choroby, otrzymuje faktycznie tylk 30 do 40 groszy. Dlatego przy połowie kosztu świadczenia, dostarczane przez pracodawcę, mogą być jeszcze dwa razy lepsze, niż świadczenia ubezpieczalni społecznej“.

Uwagi te są słuszne, jeśli chodzi o większe przedsiębiorstwa; przy mniejszych sprawa się komplikuje ze względu na zwiększone ryzyko wypadków chorobowych i mniejszą odpowiedzialność finansową przedsiębiorcy. Ale i tu znalazłaby się niewątpliwie droga wyjścia

Z DNIA

UPAŃSTWOWIENIE WIELKIEGO PRZEMYSŁU.

Moment (Nr. 188) w korespondencji z Łodzi donosi o zaniepokojeniu w kołach wielkiego przemysłu włókienniczego spowodu tendencji rządu do upaństwowienia tego przemysłu. Jeszcze rząd nie wydał zarządzeń,

„ale jest faktem, że idzie on ku temu. Rząd już i tak jedną nogą stoi w tutejszych dużych firmach i gospodarzy tam. Dosyć jest zwrócić uwagę na firmy — Poznańskiego, Szeiblera i częściowo „Widzew“.

Rząd udzielił wielkiemu przemysłowi sporo kredytów. Pozatem żydom należą się długi z różnych tytułów — podatków, świadczeń i td.

„w ten sposób wytworzyła się sytuacja, że rząd stał się dużym wspólnikiem łódzkiego wielkiego przemysłu, a jeżeli jest wspólnikiem, to rzecz jasna, ma prawo do pomocy w zarządzie; rząd wykorzystał swoje prawo i wyznaczył swoich zaufanych ludzi, brał zarządców w takiej mierze, że niepostrzeżenie bierze udział w gospodarce części wielkich fabryk“.

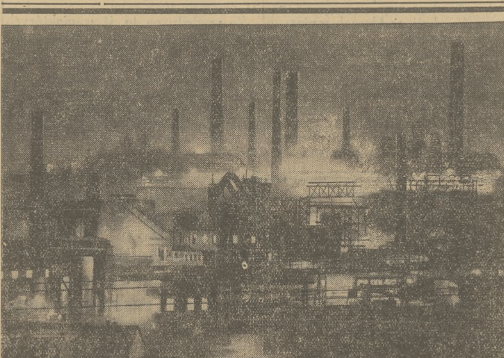
Wielki przemysł nie posiada widoków uiszczenia długów

„ i dlatego stała się aktualną sprawa upaństwowienia wielkiego przemysłu. Niema widoków,aby ten przemysł wyplątał się z długów wobec rządu. Z drugiej strony rząd dochodzi do wniosku, że mu łzej będzie kierować firmami, bowiem nie będzie doznawał braku w gotówce obiegowej, pozatem bedzie korzystał z zarobków i ten sposób wytworzy dla siebie nowe źródło dochodów“ .

Koła wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi z tego powodu

„nie są, ma się rozumieć, zbyt zadowolone i ta sprawa jest wszechstronnie rozstrząsana“.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.



NOC W OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM.

Zdemoralizowane życie przemysłowe.
Czystka i sprawiedliwość wobec wszystkich.

Afera żyrardowska wywołała obszerną dyskusję w prasie, która nie ograniczyła się tylko do Żyrardowa, ale rozszerzyła się na całokształt zagadnień dotyczących naszego ustroju gospodarczego oraz ludzi odgrywających poważną rolę w życiu państwowem. Nie wdając się w szczegółową dyskusję na temat Żyrardowa, oczekując na rezultat dochodzeń sądowych organ konserwatystów „Czas“ rozpatruje tło tej całej afery od strony moralnej, na tle obowiązujących ustaw. Czytamy uwagi nie pozbawione dużej dozy słuszności:

DEMORALIZACJA.

Życie przemysłowe jest zdemoralizowane ustawodawstwem podatkowem, które jest tak skonstruowane, ze waląc po łbie uczciwe spółki akcyjne, niemal zachęca do oszustwa. Weźmijmy choćby podatek dochodowy, który ma tę samą stopę dla osób fizycznych i prawnych. Miljon zł dochodu rocznego dla jednostki — to suma ogromna, ale dla spółki o kapitale 50 milj. zł. — to zaledwie 2 proc. rocznie. Nasze ustawodawstwo stemplowe jest tego rodzaju, ze każdemu przedsiębiorcy można wykazać nadużycia. A wreszcie ustawodawstwo akcyjne zupełnie zaniedbuje interesy drobnego akcjonariusza. By mniejszość mogła otrzymać miejsce w zarządzie czy choćby komisjji rewizyjnej musi zgromadzić 20 proc. akcyj. Wymaga to kosztów, zachodów, wysiłków. To też z reguły akcjonarjusze się nie bronią. Utarło się, że zarządowi dobrze się dzieje, a akcjonarjusze należą do licznego zastępu kawalerów orderu guzika. Są to rzeczy uwłaczające elementarnym pojęciom moralnym i prawnym. Również utarło się, że prezesi i rady nadzorcze są to czyste dekoracje, bez funkcyj, bez wpływu, bez odpowiedzialności, niezwiązane z przedsiębiorstwem ani zawodowo, ani kapitałowo, strohmany, których tam wzięto „fuer das ehrliche Gesicht“. I to się dzieje wszędzie, we wszystkich spółkach akcyjnych. I to też demoralizuje całe życie przemysłowe.

SYMBIOZA ŻYCIA GOSPODARCZEGO Z PAŃSTWEM.

Dalsze źródło demoralizacji, to stała symbioza życia gospodarczego z państwem. Nie ma rozgraniczenia, niema granicy. Nasze kartele, jak np. konwencja węglowa, są właściwie kartelami przymusowemi. Rząd decyduje o kontyngentach kopalń. Rząd decyduje o kontyngentach eksportowych, importowych. Rząd udziela ciągle indywidualnych ulg, zniżek, odroczeń kredytów, subwencyj i t. d. Wreszcie ciała publiczne, wojskowość, koleje etc. są głównymi odbiorcami przemysłu. Cały szereg przemysłów żyje właściwie głównie z dostaw. W tej dziedzinie tradycyjnie tkwi możliwość nadużyć. A dodajemy do tego nasz system kredytowy i przecież cała wielka dziedzina kredytów publicznych, to są kredyty ulgowe, tańsze, a więc są przywilejem, są wyjątkiem.

INNE ŹRÓDŁA DEMORALIZACJI.

Ileż innych źródeł degeneracji życia przemysłowego! Nadzory sądowe! Nadużywanie nadzorów dla oszukiwania wierzycieli. Rabunkowa gospodarka nadzoru. Dawanie komisarek ludziom, którzy o danem przedsiębiorstwie nie mają wyobrażenia. A „sanowanie“ bankrutów! Tomy o każdem z tych zagadnień możnaby napisać.

A wreszcie ostatnie wielkie źródło demoralizacji: gestja majątkiem państwowym! Majątek państwa wynosi podobno 15 miljardów zł. Co on wnosi do budżetu? W najlepszym razie kilkadziesiąt miljonów. Nie można twierdzić, że tam gdzie są straty, przy płaceniu podatków, (kapitał prywatny), to jest kryminał, a tam, gdzie są straty, przy niepłaceniu podatków (kapitał państwowy) — to jest kryzys. Albo w obu wypadkach jest kryzys, albo w obu—kryminał.

DO PROKURATORA.

Jeśli wśród dyrektorów prywatnych są złodzieje — jazda na ławę oskarżonych. Ale jeśli wśród dygnitarzy przedsiębiorstw państwowych są choćby nie złodzieje, ale poprostu ludzie nieudolni, nie odpowiedni lub głupi — to też do prokuratora! Czystka i sprawiedliwość wobec wszystkich — rząd wzmacnia — zaś stosowana wobec tylko jednej kategorji obywateli — autorytet rządu i zaufanie do niego osłabia, a z wymiaru sprawiedliwości robi rozgrywki polityczne.

UWAGI.

ZAPOMNIANA POTĘGA.

Kupowałam niedawno bilet do kina na obraz cieszący się dużem powodzeniem.

W „ogonku" do kasy stało kilkanaście osób: byłam dwunasta skolei. Wyczekiwali ludzi starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, wojskowi i cywile. Obserwowałam miny oczekujących i ich zachowanie się.

Bezpośrednio przedemną stał niski, korpulentny jegomość i rzucał dookoła nieufne spojrzenia spod lekko przymrużonych powiek. Nie mówił nic i spokojnie posuwał się naprzód, w miarę załatwiania nabywców przez kasjerkę. Gdy pod naporem osób, stojących poza mną potrąciłam go niechcący i — oczywiście — przeprosiłam, nie odpowiedział.

Tuż przed nim rozpierała się starsza jejmość, czyniąca głośne i cierpkie uwagi na temat, wstrętnego podobno zapachu papierosa, który palił stojący przed nią student. Ten ostatni odpowiadał nader dowcipnie i z niezgłębioną ironją, nawiązując do metod wychowawczych ś. p. rodziców swojej sąsiadki. Po chwili już potoczyła się ożywiona wymiana zdań, dotycząca dobrego wychowania, oraz kwestji, kto mógłby być czyją matką i dlaczego dobrze się stało, że nią nie jest.

Za mojemi plecami stało małżeństwo. Wywnioskowałam to z urywków skąpej i bardzo nieprzyjemnej rozmowy. Zdaje się, że dopiero co posprzeczali się ze sobą w domu i nie zupełnie jeszcze ostygli z gniewu i wzajemnej niechęci.

Z tyłu, za małżeństwem, pewien wytworny szpakowaty jegomość w binoklach czytał gazetę i karcił co pewien czas dwie pensjonarki, które utrudniały mu lekturę swoją nadmierną ruchliwością.

Nieopodal studenta - palacza wynikło małe nieporozumienie, wywołane zatorem, jaki wytworzył się przy gablotce z fotosami.

Reszty współtowarzyszy „ogonka" nie zdążyłam zaobserwować: czas mijał szybko urozmaicony rozmową, jaką prowadził dyżurny policjant z kędzierzawym młodzieńcem, który chciał się dostać do kasy poza kolejką.

Obrazek dość pospolity, prawda? Podobny nastrój, podobne humory można podpatrzeć wszędzie: na przystanku, w urzędzie, w przedziale kolejowym i — jakże często — w domu.... Zwykłe zbiorowisko: mruki, złośliwcy, nieufni, śledziennicy, zgorzkniali.... Ludzie, którzy wszystko ,co jest poza nimi, co nie stanowi ich własności, uważają za wrogie i obce. W najlepszym razie — za obojętne.

Jakże trudno jest żyć w takiem zbiorowisku?... Czy mogłoby być inaczej? Zapewne tak.

Czego brak tym ludziom? Czego nie zaobserwujemy nigdy na ich twarzach?

Uśmiechu.

Nie uśmiechu ironji, lub niedowierzania, nie uśmiechu politowania, lecz uśmiechu życzliwości.

Praktyczni amerykanie, którzy dawno już ocenili w dolarach wartość pogodnego uśmiechu, wywieszają wszędzie, gdzie zbiera się większa liczba ludzi czekających, a więc z natury rzeczy podenerwowanych i zmęczonych, tabliczki z napisem „uśmiechnij się". Nie wiem, czy odnosi to zamierzony skutek: nie byłem w Ameryce. Ale sądzę, że niedość jest przypominać ludziom w ten sposób o potrzebie uśmiechu. Bowiem niczem jest sztucznie stworzona forma, jeżeli nie będzie poza nią treści. A tą treścią jest:

pogoda wewnętrzna człowieka.

Nie ta, która wypływa z fizycznej sytości, z wygody, z dobrobytu, jeno ta, której podłożem jest wiara w dobroć i wielkość natury człowieka, utrzymana mimo nawet przeżytych zawodów. Źródłem jej miłość bliźniego i gorąca nieprzeparta chęć, by świat stał się lepszy i bliższy Boga, niż jest obecnie.

Nie można usprawniać życia, zapominając o tej wielkiej potędze, jaką jest wzajemna życzliwość.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

Ubezp. Społ. nie odpowiada

ZA CZYNY LEKARZA.

W tych dniach Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok o doniosłem znaczeniu praktycznem. W sprawie, rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny chodziło o wyjaśnienie, czy Ubezpieczalnia Społeczna odpowiada za czyny lekarza, przez które pacjent poniósł szkodę.

Powódka p. P. M. ubezpieczona w b. Kasie Chorych w Warszawie wystąpiła z żądaniem zasądzenia jej 50 tys. zł. odszkodowania od Kasy Chorych za nieumiejętne dokonanie operacji P. M. P. motywowała swe żądanie twierdzeniem, że Kasa Chorych, jako instytucja, angażując lekarzy powinna odpowiadać za ich czyny.

Sąd Apelacyjny oddalił pretensję p. M. P., ustalając w wyroku zasadę, iż Ubezpieczalnia Społeczna, powierzając dokonywanie operacyj lekarzom, a więc osobom ustawowo uprawnionym do dokonywania tego rodzaju czynności, nie jest odpowiedzialna za ich czyny.

Nowy rok szkolny.

Rozporządzenie min. W. R. i O. P.

W związku z nowym rokiem szkolnym 1934-35 wydało Min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego cały szereg zarządzeń do szkół średnich i powszechnych.

Na początku roku szkolnego we wszystkich szkołach średnich i powszechnych odbędą się pogadanki o osobie śp. min. Pierackiego, zamordowanego w czerwcu r.b. Inspektoraty Szkolne rozdzielić mają wszystkim szkołom broszury o śp. min. Pierackim które posłużą za temat do wygłoszenia odczytów. W szkołach powszechnych i w młodszych klasach szkół średnich odczytom tym poświęcona będzie część lekcji, w klasach wyższych zaś cała godzina.

Ministerstwo oświaty oddało do druku nowy program nauczania dla szkół średnich o typie 4-klasowym. Chociaż reforma obejmuje narazie tylko 2 klasy, opublikowany zostanie zmieniony program nauczania we wszystkich klasach szkół nowego typu. Wraz z programem ukaże się obszerna instrukcja władz oświatowych o wprowadzeniu w życie nowych planów zajęć.

Średnie szkoły państwowe otrzymały przypomnienie w sprawie mundurków szkolnych. W b. r. szkolnym obowiązuje cały strój przepisowy, ustalony przez Ministerstwo, z wyjątkiem płaszcza.

Min. oświaty uwzględniło zabiegi związków nauczycielskich o przedłużenie terminu składania statutów szkół prywatnych do zatwierdzenia w Kuratorjum. Ostateczny termin zgłaszania statutów przesunięty został do 31 czerwca 1935 roku.

Ze względu na to, iż w niektórych kuratorjach duża ilość szkół nie może rozpocząć zajęć, wobec przeprowadzenia remontów w budynkach, termin rozpoczęcia roku szkolnego dla tych okręgów odroczony został do końca b. m. Późniejsze rozpoczęcie zajęć w niekórych szkołach średnich nastąpi m. in. w okręgu wileńskiego kuratorjum.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

21 Wtorek	Dziś Joanny Jutro Tymoteusza Wschód słońca 4 m. 40 Zachód „ 18 m. 52

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Jej czar.
PALACE: Sztuka życia.
EDEN: Życie bez jutra.

× **TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Polski Czerwony Krzyż zorganizuje od 1 do 10 września w całym kraju szereg zbiórek oraz akcję werbunkową do swoich formacyj, a więc do drużyn ratowniczych męskich, drużyn żeńskich. Poza tem przeprowadzona będzie szeroka akcja propagandowa, aby powiększyć kadry sióstr pogotowia sanitarnego.

× **USTAWA O SĄDACH PRACY.** Ministerstwo opieki społecznej opracowało nowy projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej sądach pracy. Nowela w zasadzie nie zmienia dotychczasowego urządzenia sądów pracy, jednakowoż ma na celu przystosowanie tego rozporządzenia do nowych kodeksów postępowania cywilnego, do kodeksu karnego i o ustroju sądów powszechnych. Równocześnie projekt wprowadza sądy pracy II instancji, które celem nieprzysparzania nowych kosztów administracyjnych pomyślane są jako wydziały pracy sądów okręgowych. Poza tem projekt normuje szereg kwestyj, jakie wyłoniły się w praktyce sadowej w ciagu ostatnich lat.

O regulację ruchu kołowego

W SOSNOWCU.

Czytelnicy nasi proszą o poruszenie sprawy regulacji ruchu kołowego pod wiaduktem na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu. Chodzi o ustawienie przez Magistrat tablic nakazujących jechać stępa pod wiaduktem. Obecnie bowiem odbywają się dzikie harce, przyczem szalony hałas wozów ogłusza formalnie przechodniów nie mówiąc już o niszczeniu jezdni. Wozy powinny jeździć wolniej nietylko pod wiaduktem, ale wogóle wozy ciężarowe powinny jeździć stępa. Tak jest we wszystkich miastach na zachodzie, a dla przykładu chociażby w Katowicach. Magistrat chyba niema nadmiaru pieniędzy, aby wydawać dziesiątki tysęcy złotych na budowanie szybko psujących się jezdni. Jednym ze środków oszczędności będzie odpowiednie uregulowanie ruchu kołowego.

Uwagi te niewątpliwie są najzupełniej słuszne.

× **PRZYSPIESZENIE BIEGU POCIĄGÓW DALEKOBIEŻNYCH.** Ministerstwo komunikacji podjęło już prace przygotowawcze nad nowym rozkładem jazdy. Poszczególne dyrekcje kolejowe nadesłały centrali Ministerstwa wnioski co do zmian w jesiennym rozkładzie jazdy. Zamierzone jest przyspieszenie biegu szeregu pociągów dalekobieżnych odchodzących z Warszawy.

× **NA POWODZIAN.** Pracownicy biurowi i robotnicy firmy H. Dietel w Sosnowcu uchwalili ofiarować na rzecz powodzian po 1% od swych zarobków przez trzy miesiace.

Z życia harcerstwa.

ZE ZLOTU NA HUCULSZCZYŹNIE.

Gwiaździsty zlot starszego harcerstwa odbywał się w czasie od 6 do 15 bm. pod wsią Żabie na Huculszczyźnie. Celem zlotu było: wzmożenie ruchu starszego harcerstwa i praca społeczna na Huculszczyźnie. Uczestnicy zlotu przybyli do obozu pieszo (z punktów oddalonych od terenu zlotu przynajmniej o 50 km). Podczas wędrówki zespoły zapoznały się z Huculszczyzną, z jej ludnością, z możliwościami turystycznemi i wartościami artystycznemi. Specjalny nacisk został położony na akcję społeczną, niesiono wydatną pomoc ludności miejscowej, zdobywając jej zaufanie i życzliwość.

Na teren zlotu przybyły zespoły z całej Polski w dn. 7 bm. o godz. 9. Uczestników zlotu było około 1000.

Prace zlotowe rozpoczęto mszą św., którą odprawił naczelny kapelan ZHP ks. Marjan Luzar. Rano na zlocie zespoły pracowały według zamiłowań i specjlności w grupach: artystycznej, prasowej, pracy społecznej, krajoznawczej, przyrodniczej itp. W pracach zlotu położono specjalny nacisk na prace dla zlotu i dla ludności miejscowej. Prócz tego na zlocie były czynne takie placówki, jak: izba chorych, sklep, poczta, biuro prasy. Popołudniu odbywały się dyskusje w klubach zawodowych np. pedagogicznym, technicznym, medycznym itd. W ciągu kilku dni obradowała konferencja starszego harcerstwa w której brali udział tylko przedstawiciele gromad, inni są obecni na turniejach, szkołach mówców itp. imprezach. W godzinach popołudniowych były placówki wychowania fiz., które organizowały gry, zabawy i zawody sportowe. Na zakończenie zdobywano odznaki P.O.S.

Na specjalne podkreślenie zasługuje harcerska atmosfera panująca na zlocie — atmosfera beztroskiego humoru i serdeczności.

× **TRZY PIELGRZYMKI.** Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58, organizuje jesienią rb. trzy wielkie pielgrzymki: od 26 sierpnia do 3 września rb. na przedstawienia Pasyjne w Oberammergau, od 12—24 września rb. do Rzymu i Neapolu, wreszcie od 10—26 października rb. do Ziemi Świętej.

Uczestnicy pierwyszej z tych pielgrzymek będą mieli możność poznania całego szeregu miast południowych Niemiec z Monachjum, Norymbergą i Dreznem na czele, oraz obejrzenia wspaniałych zamków królewskich w południowej Bawarji.

Pielgrzymka do Rzymu i Neapolu ma dwa główne cele do spełnienia: odwiedzenie Rzymu i ujrzenie Cudu z krwią św. Januarego w katedrze Neapolitańskiej. Program pielgrzymki przewiduje również zwiedzenie Padwy, Wenecji, Florencji, Capri, Pompei oraz niezapomniany wjazd na Wezuwjusz.

Wreszcie pielgrzymka do Ziemi Świętej zwiedzi wszystkie miejscowości tak drogie sercu każdego chrześcijanina: Jerozolimę, Betleem, Nazaret, Kafarnaum, Ain-Karem, Jeryho, Jordan, Morze Martwe, Jezioro Genezaret itd. W drodze powrotnej do kraju pielgrzymi zwiedzą również Ateny i Konstantynopol.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj rano przygnieciony został wózkami w szybie „Marjusz" na kopalni Flora robotnik Michał Orłowski. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

NA MARGINESIE.

W SZKOLE.

Ważne wydarzenie zaszło w życiu młodzieży, rozpoczyna ona bowiem nowy rok szkolny. Dla rodziców oznacza to nowe kłopoty i znaczne wydatki, dla uczącej się zaś młodzieży nowy rok szkolny przynosi dalszy ciąg pracy i niejakie w niej odmiany w wyższej klasie a niejednokrotnie ze zmienionym personelem nauczycielskim.

Wczoraj we wszystkich kościołach w Zagłębiu odbyły się nabożeństwa na intencje uczącej się młodzieży, dziś zaś sale szkolne zapełnią się młodą, gwarną gromadą uczniów lub uczenic, a z katedry nauczycielskiej padną pierwsze zarządzenia o zadanych lekcjach.

Uwagę społeczną zwracają przedewszystkiem szkoły zawodowe. Niewątpliwą jest rzeczą, że w ostatnich czasach, szczególnie pod wpływem kryzysu ogół rodziców zorjentowany jest, gdy skończą szkoły zawołował się, że dla dobra ich dzieci ledowe i będą miały określony zawód, dający im skromne ale względnie pewne utrzymanie, niż gdyby miały otrzymać ogólne wykształcenie w szkole średniej bez pewności dalszego studjowania na wyższych uczelniach.

Kryzys gospodarczy przekonał nas zresztą naocznie, że i wyższe studja nie uchronią od bezrobocia i w następstwie tego od niedostatku, niemniejszego nieraz niż nędza bezrobotnego robotnika. Tedy przed rodzicami, których sytuacja materjalna nie jest tak znakomita, aby mogli bez znacznego wysiłku dać swoim dzieciom wyższe wykształcenie, powstaje ważkie pytanie: czy warto ponosić wieloletnie ciężary, związane z kształceniem młodzieży i czy warto ją skazywać na długie studja i wyrzeczenie się samodzielności w życiu, jeżeli koniec końców grozić jej będzie tak samo brak pracy jak gdyby nie posiadała żadnego wykształcenia.

Na to pytanie surowa rzeczywistość odpowiada niedwuznacznie, że lepiej jest i dla rodziców i dla dzieci, jeżeli grobla sypana jest według stawu i że szczęście dzieci nie zależy od jakości dyplomów, ale od umiejętności dostosowania potrzeb do posiadanych środków.

W tej sytuacji coraz wyraźniej zaznacza się w społeczeństwie zwrot ku szkołom zawodowym. Przestają one być potrochu ostatnią deską ratunku dla tych, którzy nie umieli sobie radzić w szkole średniej ogólnokształcącej i nie uważane są za coś niższego w zestawieniu z tamtemi szkołami.

Rozsądne ustosunkowanie się do rzeczywistości rodziców i młodzieży ułatwia im zrozumienie tej kardynalnej prawdy, że łatwiej jest żyć człowiekowi, posiadającemu jakikolwiek zawód, niż takiemu, co się to w szkole średniej wielu rzeczy uczył, ale ani jednej nie nauczył się dobrze i do żadnej pracy właściwie nie jest przygotowany.

Taki jest na początku roku szkolnego stosunek rodziców do zagadnienia kształcenia młodzieży.

rk.

Z Niwki

ZABAWA ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

W ub. niedzielę na stadjonie PMS w Niwce, staraniem Związku rezerwistów koło Niwka, odbyła się zabawa ludowa, z której połowa czystego dochodu przeznaczona została na ofiary katastrofalnej powodzi w Małopolsce. Dość licznie zebrana publiczność brała żywy udział w różnych imprezach i niespodziankach podczas zabawy. I tak odbył się bieg pieszy na dystansie 1500 m. dokoła stadjonu, loterja fantowa, strzelanie do tarczy, tańce na specjalnie przygotowanej platformie itd. Podczas zabawy koncertowała i przygrywała do tańca doskonała orkiestra górników kopalni „Jerzy".

Do biegu na dystansie 1500 m. stanęło sześciu zawodników, mianowicie z T-wa Gimnastycznego „Sokół" Zalewski Eugenjusz, Noworyta Franciszek i Musiał J., z Amatorskiego Klubu sportowego Niwka Hermanowski Jan, ze Związku strzeleckiego Pluta Hubert, oraz poza konkursem ze Strzelca Janów Kawecki Mieczysław. Pierwsze miejsce w tym biegu zdobył Zalewski Eugenjusz w czasie 4.43,6, otrzymując jako nagrodę piękny srebrny zegarek kieszonkowy, drugie miejsce zajął Noworyta Franciszek, trzecie — Musiał Jan, wszyscy z Sokoła Niwka.

Ochocze tańce trwały do godz. 9 wieczorem, poczem stadjon powoli opustoszał, pozostawiając w uczestnikach zabawy wspomnienie mile spędzonych chwil.

Zabawa ta była pierwszą próbą urządzenia zabaw o podobnym programie na stadjonie w Niwce i przypuszczać należy, że za przykładem Związku rezerwistów pójdą inne tutejsze organizacje.

Fundusz zapomogowy
dla ubezpieczalni społecznych.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 72 z dnia 17-go sierpnia b. r. ukazało się rozporządzenie ministra opieki społecznej o funduszu pożyczkowo-zapomogowym ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.

Fundusz ten jest przeznaczony na udzielanie kredytów krótkoterminowych i subwencyj dla ubezpieczalni społecznych, znajdujących się w ciężkich warunkach materjalnych.

Wszelkie czynności prawne, związane z działalnością funduszu, będą wykonywane przez Zakład ubezpieczeń na wypadek choroby. Na fundusz złożą się m. in. kwoty, przekazywane przez ubezpieczalnie społeczne w wysokości 2 do 3% rocznych wpływów z tytułu składek, przypadających na ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, oraz z sum powstałych z oprocentowania pożyczek, z odsetek zwłoki i z odsetek od ulokowanych kapitałów w funduszu.

Pożyczki z funduszu pożyczkowo-zapomogowego mogą być udzielane ubezpieczalniom społecznym na okres czasu nie przekraczający 5-ciu lat. Odsetki pobierane od pożyczek nie mogą przewyższać 4½% w stosunku rocznym.

Pożyczek i subwencji udziela Zakład ubezpieczeń na wypadek choroby na podstawie decyzji komisji administracyjnej, zatwierdzonych przez ministra opieki społecznej.

Na tropie handlarzy
żywym towarem.

Od pewnego czasu częstochowskie władze niepokojone były meldunkami o tajemniczych zniknięciach młodych dziewcząt.

Zarządzone śledztwo przez dłuższy czas nie dawało pozytywnych rezultatów, aż dpiero w ostatnich dniach **władze wpadły na ślad szajki uwodzicieli, trudniącej się prawdopodobnie handlem żywym towarem.**

Mianowicie na skutek obserwacji aresztowano **Icka Szlezyngera z Będzina i Marję Kapa z Dąbrowy,** w chwili, gdy znajdowali się w towarzystwie 13-letniej b. ładnej dziewczynki, którą namawiali do b. „przyjemnej" podróży. Na pół przekonana dziewczynka opierała się słabo i gdyby nie interwencja policji byłaby napewno uległa.

Ze względu na dobro śledztwa, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Echa strasznej katastrofy
w Wojkowicach Komornych.

Jak donosoliśmy już, w Wojkowicach Komornych miała miejsce strasz**na katastrofa.** Zawalił się tam mianowicie jeden z bieda - szybów, w którym na głębokości 20 metrów pracowało dwóch robotników: Ligęza i Piekarski.

Po przeszło 30-godzinnej akcji **udało się dotrzeć do zasypanych** drużynie ratowniczej kopalni Jowisz.

Niestety, **uratowano tylko jednego górnika Ligęzę,** natomiast Piekarski poniósł śmierć.

Ligęza w chwili katastrofy znajdował się u wylotu szybu, to też został zasypany, ponosząc na miejscu śmierć.

Piekarski natomiast, będąc w bocznym chodniku ocalał.

Nieszczęśliwy górnik, żywcem pogrzebany, **z głodu i pragnienia pogryzł** palce **u ręki, a wreszcie zupełnie zrezygnowany usiłował popełnić samobójstwo.**

Usiłował on mianowicie spowodować zawalenie się stropu w szybie, jednakże nie zdołał tego zrobić wskutek wycieńczenia.

Gdy drużyna ratownicza, po bohaterskiej akcji dostała się na dno szybu, Piekarski, wskutek wyczerpania leżał nieprzytomny.

Wydobyty na powierzchnię, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów przywrócony został do przytomności.

Życiu jego nie grozi już niebezpieczeństwo.

Szajka fałszerzy monet
przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znajdzie się wkrótce sensacyjny proces, wynikły na tle wykrycia szeroko rozgałęzionej fałszerni monet 5-ciozłotowych.

Falsyfikaty, jak wykazało dłuższe i żmudne śledztwo, wyrabiane były w powiecie Olkuskim, we wsi Podchybie, w domu niejakiego **Stefana Maja,** posrebrzane zaś w Glanowie przez wspólnika fałszerzy, **Edwarda Oleksego.**

Monety były tak dobrze podrobione, że **z trudnością można je było odróżnić od prawdziwych,** nic więc dziwnego, że ofiarą fałszerzy padło kilkadziesiąt osób z różnych miejscowości kraju.

Jak wykazało śledztwo. chemikalje służące do falsyfikacji i falsyfikatów zakupywali fałszerze w Katowicach. w aptece, należącej do mgra farmacji Franciszka Kraussego, który sprzedając je, nie przypuszczał nawet do jakiego celu mają one służyć.

Szajka grasowała bezkarnie od dłuższego czasu i tylko dzięki energji policji, została zlikwidowana. Proces budzi duże zainteresowanie.

Pół roku więzienia

ZA KRADZIEŻ SERA.

Mieszkańcy Czeladzi Stanisław Chudzik i Paweł Gajczuk skradli wieśniakowi z wozu ser i jaja. Wracając z łupem do domu spotkali policjanta, któremu wytłumaczyli, że nie mogli sprzedać towaru za granicą i dlatego niosą to do domu. Podejrzliwy posterunkowy nie uwierzył i ser zatrzymał. W chwili, gdy Chudzik i Gajczuk przyszli upomnieć się o zasekwestrowany ser, zjawił się w komisarjacie okradziony wieśniak, który poznał swoją własność. Wczoraj bezczelnych złodziei sąd grodzki w Czeladzi skazał na pół roku więzienia.

Krwawa bójka

NA ULICY.

W ub. niedzielę doszło do bójki na ul. Sobieskiego w Dąbrowie między Czesławem Wojtalą (Konopnickiej 16) a 23-letnim Edwardem Bańburą (Szepena 52).

Podczas bójki Bańbura został kilkakrotnie uderzony żelazem zawieszonym na gumie przez Wojtalę, doznając ciężkich obrażeń.

Bańburę w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Wojtalą zaopiekowała się policja.

× **POŻAR.** W ub. niedzielę wybuchł pożar we wsi Brzękowice, gm. Wojkowice Kościelne w zabudowaniach Jana i Władysława Pablów. Ogień strawił stodołę ze zbiorami. Straty wynoszą 1200 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia. Policja prowadzi dochodzenie.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Mendla Zaksa w Sosnowcu (Ostrogórska 6) skradziono różne tytonie i artykuły spożywcze oraz 10 zł. gotówką. Łączne straty wynoszą 493 zł.

Z mieszkania Frymety Joachimowicz w Będzinie (Małachowskiego 15) skradziono futro karakułowe, garderobę i bieliznę, łącznej wartości 1278 zł.

Z ubieralni przy piekarni Knafka w Dąbrowie skradziono garderobę czeladników, wartości 123 zł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

CHCIAŁ POMÓC RODZEŃSTWU.

Ciekawą sprawę rozpatrywał Sąd grodzki w Sosnowcu. W charakterze oskarżonego o kradzież pieniędzy na szkodę ojca stanął bezrobotny, Jan Bradziński z Sosnowca, który do winy się przyznał i zeznał, co następuje: Będąc od dłuższego czasu bez pracy, niejednokrotnie zwracał się do swego ojca z prośbą, by zechciał pomóc mu, o czem jednakże ojciec nie chciał słyszeć. Stosunki, jakie panowały w domu nie były do pozazdroszczenia. Ojciec jego, zajęty wyłącznie swą przyjaciółką, nie interesował się dziećmi które cierpiały głód i nędzę. Doszło wreszcie do tego, że oburzony postępowaniem ojca skradł mu 1.500 złotych, za które to pieniądze kupił dla siebie ubranie, dla dzieci zaś cukier i inne artykuły spożywcze, dla „krzepienia" — jak się wyraził — swego młodszego rodzeństwa.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Bradzińskiego na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary na 2 lata.

OKRADŁ PRZYJACIELA.

W odwiedziny do swego serdecznego przyjaciela bezrobotnego Mieczysława Bielawskiego z Sosnowca wybrał się pewnego razu Stanisław Kidawa. Ponieważ się z sobą długo nie widzieli przyjaciele postanowili „oblać" swe spotkanie. W tym celu zakupili butelkę wódki, zakąskę i papierosy. Kiedy wreszcie po upływie pewnego czasu wypili wódkę i Kidawa zamierzał pożegnać przyjaciela, Bielawski zaproponował mu, ażeby kupił jeszcze butelkę wódki. Kidawa jednak na propozycję nie przystał, tłumacząc przyjacielowi, że ma jedynie 20 złotych, których to pieniędzy nie może wydać. Wówczas Bielawski rzucił się na przyjaciela, wyrwał mu 20 zł., a następnie pobił go i wyrzucił za drzwi. Pobity Kidawa, rozgoryczony nieładnym postępkiem przyjaciela, udał się do komisarjatu, gdzie zameldował o przygodzie, jaka go spotkała. Bielawskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej i onegdaj staną on przed sądem grodzkim w Sosnowcu.

Choć oskarżony usiłował donieść sądowi, że pieniędzy nie skradł, sąd, opierając się na zeznaniach poszkodowanego, skazał Bielawskiego na 5 miesiące aresztu.

SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKĄ.

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu stanęła mieszkanka Szopienic, Stefanja Pilchówna, oskarżona o kradzież sztuczki płótna na szkodę swej chlebodawczyni, Marji Joskowiczowej z Sosnowca. Jak wynikało ze słów poszkodowanej. Pilchówna po przepracowaniu u niej zaledwie kilka dni, ulotniła się pewnego ranka z domu. Ponieważ po ucieczce jej okazało się, że z szafy zginęła sztuczka płótna, zameldowała o tem policji, której po dłuższych poszukiwaniach udało się Pilchównę zatrzymać. Sąd skazał złodziejkę na 2 miesiące aresztu.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

J. Ficenesowie zamiast kwiatów na grób ś. p. Dr-owej K. Osińskiej zł. 20.

Stanisław Grodzicki z Dąbrowy zamiast wizyt pożegnalnych zł. 3.

J. Siwikowa zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej ś. p. Kamili Osińskiej zł. 10

Doktorostwo Nasiłowscy zamiast kwiatów na grób ś. p. K. Osińskiej zł. 10.

PROGRAM RADJOWY

WESOŁY TAKT I NASTROJOWE MELODJE.

Dla amatorów rytmu oraz nastrojowej piosenki organizuje radjostacja warszawska w środę dnia 22 bm. koncert o godz. 16.00 w wykonaniu orkiestry jazzowej teatru „Hollywood" pod dyrekcją Z. Górzyńskiego. Odtwórczynią wdzięcznych melodyj będzie znana artystka rewjowa i operetkowa Nina Grudzińska. Drugim skolei koncertem o podobnym charakterze będzie tegoż dnia o godz. 20.12 występ „Wesołej piątki" — znanych już z najlepszej strony revellersów. oraz zespołu mandolinistów „Hejnał".

KONCERTY SOLISTÓW

Dnia 22 bm. w ramach koncertu solistów o godz. 17.15 da się słyszeć wiolonczelista o europejskiej sławie Dezyderjusz Danczowski oraz o pięknym materjale głosowym mezzo - sopranista Berta Bragińska. W programie utwory kompozytorów polskich i obcych. O godz. 21.10 tegoż dnia szereg utworów na skrzypce i fortepian wykonają Bronisław i Jakób Gimplowie.

WTOREK 21 SIERPNIA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka 6.55 Muzyka — płyty — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnal 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Koncert zespołu Niny Mańskiej — 13.05 Audycja dla dzieci — 13.20 D. c. koncertu zespołu Niny Mańskiej — 13.55 „Z rynku pracy" — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 „Gondoliere" — reportaż muzyczny w oprac. Celiny Nahlik — 17.00 Skrzynka P. K. O. — 17.15 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Członków orkiestry Filharmonji Warszawskiej — 18.00 Odczyt budowlany — 18.15 Arje i pieśni w wyk. Eugenjusza Mossakowskiego — 18.50 Kronika harcerska — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi — 19.15 Drobne utwory fortepianowe w wyk. Maryli Jonasówny — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 „Minuty literackie Rybałtów Lwowskich" kwadrans poetycki — 20.12 Muzyka — 20.55 Transmisja koncertu muzyki polskiej z Wiednia. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji wiedeńskiej pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Irena Dubiska — 22.30 „Za kulisami zbrojeń" — wygł. p. Jan Załęski — 22.45 Muzyka taneczna — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

KRONIKA ZAWIERCIA

Sp. Henryk Herman

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE).

Dnia 15 m. przed południem zmarł w Warszawie niespodziewanie w pełni sił śp. Henryk Herman, znany dobrze w Zawierciu z racji długoletniej pracy zawodowej w firmie Krawczyk i S-ka, bardziej jednak z racji swej pożytecznej pracy społecznej w różnych organizacjach.

Jako człowiek czynny, z inicjatywą, chętnie był wciągany gdziekolwiek trzeba było zorganizować czy to jakąś akademję czy imprezę. Religijny, gorący patrjota, garnie się do każdej pracy, która miała za cel czy to pomoc bliźniemu, czy gruntowanie ducha narodowego. Z żalem wspominać Go będzie T-wo opieki nad dziećmi, gdzie w czasach coraz trudniejszych był troskliwym skarbnikiem, głęboki żal pozostawia po sobie w Tow. „Sokół", gdzie od założenia gniazda w Zawierciu pracował z zamiłowaniem i pożytkiem, wybierany stale do zarządu.

Wskutek kryzysu, który w sposób szczególny dotknął Zawiercie, zmuszony był śp. Herman przed paru miesiącami przenieść się do Warszawy, gdzie jako technik-konstruktor uzyskał posadę w „Skodzie". Jeszcze 10 lipca był w Zawierciu, by zabrać rodzinę i rzeczy — jeszcze 15 sierpnia wstał zdrów rano, a już w parę godzin później szedł smutny telegram do Zawiercia o Jego zgonie.

Zmarł wskutek oderwania się skrzepu krwi, który się uwidocznił w nodze po przebytej przed szeregiem lat chorobie. Osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci.

Cześć Jego pamięci!

Jeden z druhów.

× **OSOBISTE.** Sekretarz Magistratu Zawiercia p. Czarnota powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **NOWY ROK SZKOLNY.** Z racji nowego roku szkolnego odprawione zostało w kościele parafjalnym w Zawierciu uroczyste nabożeństwo przez ks. prałata Zientarę dla młodzieży szkół powszechnych i średnich.

× **NA EMERYTURĘ.** Długoletni pracownik Magistratu zawierciańskiego p. Fr. Barański po 35-letniej pracy, przeszedł

go. w bardzo serdecznym nastroju, odbyło się w ub. sobotę wieczorem w salonach Resursy. Podczas uroczystości tej przemawiał p. kom. Berndt. P. Barańskiemu wręczono dyplom honorowy oraz upominek od kolegów.
na emeryturę. Pożegnanie p. Barańskie-

× **REDUKCJE NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.** Magistrat Zawiercia wymówił pracę 360 robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych. Komisarz Szczodrowski czyni usilne starania, aby chociaż częściowo zatrudnić wspomnianych robotników.

Wielki pożar w Żerkowicach

Ofiary w ludziach.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek wybuchł groźny pożar w Żerkowicach, koło Zawiercia Na miejsce pożaru przybyły trzy straże: z Kromołowa, miejska z Zawiercia i Łośnic.

Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, spowodu braku wody. **Ogień strawił 11 domów mieszkalnych, 9 stodół** oraz inwentarz martwy i żywy. Straty b. duże.

Podczas pożaru poniosła śmierć 64-letnia Marja Kudryś. **Zwłoki staruszki zostały zupełnie zwęglone.** Ciężkich poparzeń doznali Antoni Kudryś i jego 19-letnia córka. Przewieziono ich w stanie groźnym do szpitala w Zawierciu.

Kilka osób doznało lżejszych poparzeń.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obrót węgla kamiennego w Polsce

w miesiącu lipcu 1934 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 26.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: w tonnach	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: %	Średnio na dzień roboczy: Ogółem w tonn.	Średnio na dzień roboczy: Zmiany w stosunku do poprz. miesiąca: w tonn.	Średnio na dzień roboczy: Zmiany w stosunku do poprz. miesiąca: %
1. Kopalnie województwa Śląskiego	1.712.972	+ 108.265	+ 6,74	65.884	+ 1.696	+ 2,64
2 Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	556.017	+ 75 416	+15,69	21.385	+ 2.161	+ 11,24
Razem	2.268.989	+ 183.681	+ 8,80	87.269	+ 3.857	+ 4,62

Z B Y T:

	KOPALNIE: województwa Śląskiego	KOPALNIE: pozostałe (rewir dąbrowsko-krakowski)	Razem
1. Na rynku krajowym	873.100	367.905	1.241.005
2. Wywóz	648.620	126.508	775.128
Razem	1.521.720	494.413	2.016.133
Poza tem zbył dla celów własnych i na deputaty urzędnicze i robotnicze	137.712	70.244	207.956
stan zapasów z początkiem miesiąca	1.189.896	495.722	1.685.618
na koniec miesiąca	1.207.636	486.325	1.693.961

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w proc.
1. Przemysł	697.699	+ 24.518	+ 3,64
2. Koleje żelazne	248.983	+ 39.700	+ 18,96
3. Pozostali odbiorcy	294.323	+ 21.805	+ 8,—
Razem	1.241.005	+ 86.023	+ 7,44

WYWÓZ WĘGLA.

	Ogółem	w tonnach	w proc.
A. Rynki licencyjne (Austrja. Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	132.612	+ 16.608	+ 14,31
B. Rynki regulowane przez Konwencję Eksportową	527.105	+ 24.041	+ 4,77
z tego			
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	255.522	+ 35.830	+ 16,30
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	18.942	+ 2.287	+ 13,73
3. Rynki zach. (Francja, Belgja i Holandja)	125.825	— 31.882	— 20,22
4. rynki południowe (Włochy)	126.816	+ 17.806	+ 16,33
C. pozostałe rynki europejskie	55.790	— 9.901	— 15,08
D. rynki pozaeuropejskie	19.463	+ 1.028	+ 5,57
E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	40.158	+ 13.706	+ 51,81
Razem	775.128	+ 45.482	+ 6,23

Kronika gospodarcza.

3 MILJONY ZŁ. ZYSKU Z KOLEI ŚLĄSK — GDYNIA. Na skutek porozumienia francusko-polskiego towarzystwa kolejowego z rządem polskim, eksploatacja linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, poczynając od dnia 1 marca 1933 roku była prowadzona przez P. K. P. na rachunek towarzystwa. Wyniki eksploatacji linji w okresie dziesięciu miesięcy roku ubiegłego według obliczeń Ministerstwa komunikacji, uwzględnionych z Towarzystwem, wykazują czysty zysk w wysokości 1.023.586.49 zł. po potrąceniu wszelkich wydatków eksploatacyjnych i kosztów obsługi kapitału akcyjnego i obligacyjnego. Doliczając do powyższej sumy dochodu, potrącone zgodnie z dokumentem koncesyjnym przy zamknięciu bilansu bonifikaty księgowanie na rzecz Towarzystwa w wysokości 2.079.000 zł., ogółem zysk wyniesie 3.102.586.49 zł. Stosownie do porozumienia towarzystwa z rządem polskim zysk został przekazany w całości P. K. P., które w chwili obecnej prowadzą eksploatację linji. Pozatem należy zaznaczyć, że Towarzystwo w ciągu okresu bilansowego zamortyzowało obligacyj na sumę 6.353.000 franków, t. j. o 1.643 sztuk obligacyj więcej niż było przewidziane w planie amortyzacyjnym.

PROJEKT ZMIANY PRZEPISÓW O EGZEKUCJACH. Sfery bankowe podejmują akcję w Min. sprawiedliwości za zmianą przepisów o postępowaniu egzekucyjnem. Obecnie obowiązujące przepisy egzekucyjne Kodeksu Postępowania Cywilnego zawierają tak dużą ilość formalności, że dłużnik przy zręcznej obronie może przeciągnąć postępowanie egzekucyjne od 2-ch do 4-ch lat. Zdaniem związków gospodarczych należałoby przyśpieszyć egzekucję w drodze zwykłych zarządzeń Min. sprawiedliwości, które nie naruszając postanowień ustawowych, znacznieby skróciły procedurę egzekucyjną. Najważniejszem z takich zarządzeń byłoby zniesienie stałych rewirów dla komorników i pozostawienie wierzycielom prawa swobodnego wyboru komornika.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU WĘDZARNIANEGO. Przetwórczy przemysł rybny na polskim wybrzeżu, a w szczególności wędzarnictwo, w latach ostatnich uległo znacznemu rozwojowi. Obecnie w większych osiedlach rybackich znajduje się 53 wędzarnie o 330 piecach, co w stosunku do stanu przed czterech lat stanowi wzrost o 300 proc. Wędzarnictwo ma u nas nieograniczone możliwości dalszego rozwoju, czego dowodem może być budowa coraz to nowych wędzarń. Tak naprzykład w ostatnich dniach rozpoczęto w Gdyni budowę dwóch większych wędzarń, jednej w Jastarni oraz jednej na Helu. W tych samych miejscowościach projektuje się bowiem kilka wędzarń także w przyszłym sezonie. Wędzarnie te nastawione będą przedewszystkiem na prze-róbkę szprotów, które znalazły w ostatnich latach szeroki zbyt na rynkach krajowych w postaci towaru wędzonego.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.25, Gdańsk 173.10, Holandja 358.35, Kopenhaga 118.90, Londyn 26.61, Nowy Jork (kabel) 5.28 i trzy czw., Paryż 34.89, Praga 21.97, Szwajcarja 172.69 Sztokholm 137.45, Włochy 45.43, Berlin 208.25

Obroty dewizami nieco mniej, niż średnie tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar w obrotach pozagiełdowych 5.19¼ — 5.19, rubel złoty 4.58½—4.59, rubel srebrny 1.42, rubel w bilonie rosyjskim 0.64, gram czystego złota 5.9244, dolar złoty 8.93½, w obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 190.25—190.50, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.57.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.65—43.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.88 (odcinki po 500 dol.) 68.00—68.13 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53,60; 5 proc. konwersyjna 64.00—64,25—64.00; 6 proc. poż. dolarowa 67.75—67.50

KRONIKA OLKUSZA

Pracownicy samorządowi

O SWOICH SPRAWACH.

W ub. niedzielę odbyło się w Olkuszu walne zebranie pracowników samorządu gminnego i powiatowego pow. Olkuskiego pod przewodnictwem p. K. Petrykowskiego, w obecności około 60 członków z całego powiatu.

Po złożeniu sprawozdań przez pp. J. Podworskiego (ze zjazdu w Warszawie) i Wł. Kulki (ze zjazdu we Lwowie) oraz po obszernej dyskusji na tem tle, postanowiono jednogłośnie obydwa Związki na terytorjum pow. Olkuskiego połączyć w jeden. Związek p. n. „Powiatowego Związku pracowników samorządu terytorjalnego".

Tem samem dotychczasowe obydwa Związki zostały zlikwidowane, a majątek przekazano nowoutworzonemu zarządowi Związku.

W czasie wyborów zarząd nowego Związku ukonstytuował się jak następuje pp.: J. Podworski — prezes, Wł. Kulka (Pilica) — zastępca, B. Mazur (Bolesław) — sekretarz, F. Głowacki — skarbnik. Komisja rewizyjna pp.: F. Sobczyk (przewodniczący), Uramowski (Rabsztyn) i Zadrożny (Sułoszowa). Sąd koleżeński: pp. K. Petrykowski (przewodniczący), Hadt (Dłużec) i Ćmiel (Pilica).

Na zakończenie zebrania p. Hadt wygłosił referat o nowej instrukcji biurowej w administracji gminnej i po dyskusji postanowiono przesłać wydziałowi powiatowemu do wiadomości ogólne tezy pracowników samorządu terytorjalnego.

Awantury

PRZY SCALANIU GRUNTÓW.

W dn. 17 i 18 przy rozpoczęciu prac meljoracyjnych (scaleniu) gruntów we wsi Łobzów, gm. Dłużec, w obecności delegata województwa Kieleckiego p. Kozaka doszło do awantur. Zebrany tłum w liczbie około 200 osób nie pozwolił na wytyczenie granic i kopanie rowów na obszarze scaleniowym.

Ponieważ tłum przybrał groźną postawę, prace przerwano. W następnym dniu na miejsce przybył p. starosta Gliszczyński wraz z komisarzem ziemskim p. Cieszewskim. W rezultacie długich pertraktacyj z delegatami włościan, zapadła decyzja, że na obszarze scaleniowym tyczenie granic i kopanie rowów nastąpi w przeciągu miesiąca przy kosztach do tysiąca złotych. Decyzja ta jednak ogół nie zadowoliła i przeciwko delegatom przypuszczono szturm, przyczem poturbowano podsołtysa Trzaskę.

Awantura została zlikwidowana, dzięki interwencji p. starosty Gliszczyńskiego Na 14 osób najwięcej agresywnych zrobiono doniesienia karne.

× **ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO.** W ub. sobotę odbyła się w Olkuszu konferencja kierowników wszystkich szkół powsz. pow. Olkuskiego, na której przewodniczył inspektor szkolny p. Niżyński. Wczoraj dziatwa wszystkich szkół w Olkuszu naukę rozpoczęła nabożeństwem w miejscowym kościele.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W dniu wczorajszym do szpitala olkuskiego przywieziono z papierni „Klucze" robotnika Józefa Kiecę, ze zmiażdżoną wprost głową wskutek przygniecenia windą. Stan b. groźny.

W rękach żydowskich

45 TYS. HEKTARÓW ZIEMI W WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Nacjonalistyczny dziennik ukraiński „Nowy Czas" bije na alarm spowodu stwierdzonego przez statystykę faktu, że 45.000 ha ziemi w woj. Stanisławowskiem, znajduje się w rękach rolników żydowskich.

„W 671 miejscowościach tego województwa — czytamy — było w r. 1931 — 4947 żydowskich gospodarstw na 45.613 ha ziemi, czyli na jedno gospodarstwo przypadło 9.2 ha. Dwie trzecie gospodarstw żydowskich jest po wsiach, jedna trzecia w miastach i miasteczkach. W cyfrze powyższej 176 gospodarstw ma średnio po 182 ha. Ilość miejscowości, w których żydzi nie mają roli wynosi 20,7 proc wszystkich osiedli w województwie Stanisławowskiem.

Innemi słowy w 80 proc. miejscowości woj. Stanisławowskiego żydzi zabrali ziemie z rąk włościaństwa, a w dodatku dzisiaj krzyczą, że Ukraińcy wypierają ich z życia gospodarczego".

Z CAŁEJ POLSKI

WYCIECZKA STUDENTÓW ZAGRANICZNYCH W POLSCE.

W sierpniu rb. przybył do Warszawy cały szereg wycieczek akademickich z różnych krajów. M. in. bawiły w Polsce grupa studentów politechniki paryskiej, Ecole Normale w Paryżu, grupa techników czeskich z Paryża, wycieczka członków „Hitlerjugend" z Berlina, wycieczka Japończyków studjujących w Berlinie, oraz przedstawiciele „Ligi Navala" i związku akademickiego w Bukareszcie. Wszystkie wycieczki podejmował Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

TRAGICZNY WYPADEK W TATRACH

Pod Żabią Przełęczą nad Czarnym Stawem zdarzyła się tragiczna katastrofa górska, której ofiarą padła 34-letnia lekarka ze Lwowa, dr. Janina Frenklowa. Dr. Frenklowa wybrała się w góry ze znanym przewodnikiem, Andrzejem Wawrytko-Krzeptowskim, aby z Morskiego Oka udać się przez Żabią Przełęcz na stronę czechosłowacką. O godz. 13 turyści, związani liną, znaleźli się niedaleko Przełęczy. Idący przodem Wawrytko po ulokowaniu dr. Frenklowej w zasłoniętym występie skalnym i po ostrzeżeniu taterniczki, aby zza występu nie wychylała się, gdyż mogą jej grozić usuwające się spod jego nóg kamienie, zaczął piąć się stromą ścianą w górę. Niepomna ostrzeżenia dr. Frenklowa wychyliła się zza skały, a wówczas poruszony liną jeden z głazów uderzył ją w głowę z taką siłą, że turystka straciła przytomność i po spadku paru metrów wdół zawisła na linie. Krzeptowski uniknął nieszczęścia porwania go liną wdół, jedynie dzięki przytomności umysłu i błyskawicznemu przywarciu całem ciałem do skały, w której to pozycji przetrwał pół godziny, zanim zdołał umocować linę na skale i zejść do zwisającej turystki, celem udzielenia jej pierwszej pomocy. Niestety p. Frenklowa była nieprzytomna i silnie broczyła krwią. Po wielkich trudnościach ofiarę własnej nieostrożności zniesiono po 12 godzinach od chwili wypadku do Morskiego Oka, a stąd samochodem przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano trepanacji czaszki. Po operacji dr. Frenklowa nie odzyskała przytomności i po paru godzinach zmarła.

NIESAMOWITE SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI.

Wstrząsające wrażenie na półwyspie Helskim wywołało samobójstwo nauczycielki, Jadwigi Jaroszkiewiczówny z Włocławka, lat 50, która odebrała sobie życie w Chałupach na Helu. Denatka, otrzymawszy wiadomość, że została zredukowana, napisała listy do rodziny, w których oświadcza, że wyjeżdża do Ameryki, aby tam udzielać lekcyj języka francuskiego. Następnie w ubraniu weszła do morza i tam wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, odebrała sobie życie. Fale po pewnym czasie zwłoki wyrzuciły na brzeg. Jaroszkiewiczówna, jak widać, przypuszczała, iż wzburzone w tym dniu morze zwłoki jej uniesie i że rodzinie w ten sposób nie sprawi bólu wiadomością o samobójstwie. Wypadek ten wśród letników jest żywo komentowany, a niesamowity pomysł samobójstwa budzi ogólną zgrozę.

SPORT.



NAJLEPSI „CRAWLERZY" EUROPY.

Trójka zwycięzców w pływaniu crawlem na 400 mtr. podczas mistrzostw pływackich Europy w Magdeburgu: mistrz Europy, Taris — Francja (w środku), Costoli — Włochy (z lewej), zdobywca drugiego miejsca i Signori — Włochy, który zajął trzecie miejsce.

UNJA (Sosnowiec) — BRYGADA (Częstochowa)

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Dąbrowie na stadjonie miejskim finałowe spotkanie o tytuł mistrza okręgu Kieleckiego między Unją sosnowiecką a Brygadą częstochowską.

Wynik tego meczu zadecyduje ostatecznie, kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza okręgu.

Jako zwycięzca typowana jest w całem województwie Unja. Sądzić należy, że sosnowiczanie nie zawiodą.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie juniorków Unji i Policyjnego K. S.

Organizacja tego meczu została powierzona sprężystemu zarządowi Pol. K. S.

Mistrzostwa Zagłębia w tenisie.

Dnia 20 bm. zakończony został turniej tenisowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbr., zorganizowany przez sekcję tenisową STS „Unja" w Sosnowcu.

Początek turnieju rozgrywano pod znakiem juniorów, którzy wykazali b. dobrą formę, jednak w grach ćwierćfinałowych po bardzo ambitnej walce juniorzy zostali wyeliminowani na korzyść rutynowanych graczy-senjorów.

Do rozgrywek finałowych o tytuł mistrza zakwalifikowali się pp. **Grychowski**, zeszłoroczny wicemistrz i **Musset**. Spotkanie wygrywa **p. Grychowki, uzyskując tytuł mistrza Zagłębia na r. 1934.** Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Zagłębia na rok 1934 w grze pań zdobyła **p. Landauowa** członek klubu „Hakoach" w Będzinie Miejsce to zdobyła p. Landauowa stosunkowo łatwo, gdyż najpoważniejsza jej przeciwniczka, zgłoszona do turnieju, p. Walicka, członek sekcji tenisowej „Unja" zmuszona była wyjechać nagle z Sosnowca. W grze podwójnej panów pierwsze miejsce zdobyli pp. **Grychowski i Walicki**, w grze mieszanej pp. Scottowie.

Prócz rozgrywek o mistrzostwo, rozpoczęto również w dniu 20 bm. turniej pocieszenia dla zawodników, którzy odpadli w rundzie I, II i ćwierćfinałach. Z uwagi na niedokończenie rozgrywek, wyniki podane będą dopiero w dniu 26 bm.

Po zakończeniu turnieju prezes T-wa „Unja" p. inż. Bijasiewicz, sędzia naczelny turnieju, p. Kondrymowicz i p. Mikołajewski, kierownik sekcji tenisowej wręczyli nagrody zwycięzcom. W imieniu zwycięzców podziękował za nagrody p. Grychowski, podnosząc jednocześnie w swojem przemówieniu dobrą formę juniorów sekcji, życząc im w przyszłości jaknajlepszych wyników.

Kierownictwo sekcji tenisowj S. T. S. „Unja" prosi nas o zamieszczenie podziękowania dla p. St. Kontrymowicza za łaskawe przyjęcie funkcji sędziego naczelnego turnieju, czem przyczynił się do zorganizowania i sprawnego prowadzenia turnieju, oraz dla p. Walickiego za ofiarowanie 2 nagród dla graczy w turnieju pocieszenia.

Kronika sportowa.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W BIELSKU.

W dniu 26 b.m. Bielsko - Bialski Klub motocyklowy organizuje na obwodzie ulic: Cieszyńskiej, Pułaskiego, Sobieskiego, placu Wolności i Konopnickiej o długości jednego okrążenia 2150 metrów. Dla motocykli pojemności 250 cmt. sześciennych ilość okrążeń wynosi 30, a dla pozostałych pojemności 50. Będą to pierwsze na Górnym Śląsku wyścigi motocyklowe przez ulice miasta nader interesujące, gdyż trasa posiada duże wzniesienia i wiele zakrętów.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec" w Sosnowcu wzywa za naszem pośrednictwem wszystkich członków Klubu na zebranie w sprawie gremjalnego wyjazdu Klubu na te wyścigi. Zebranie odbędzie się we środę o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu przy ul. Piłsudskiego 8 w Sosnowcu.



Jak urządził wycieczkę za miasto właściciel małego auta i licznej rodziny.

IRENA SEGNO W TRÓJMECZU NA ŚLĄSKU.

Doskonała zawodniczka Sokoła Czeladź p. Irena Segno wyznaczona została do składu drużyny śląskiej w trójmeczu lekkoatletycznym Kraków — Śląsk — Łódź, który odbędzie się 26 b.m. na stadjonie w Chorzowie. Panna Segno startować będzie w konkurencjach 60 mtr., 200 m. 4 x 100 i skoku wdal.

P. O. S. W CZELADZI.

Miejska komisja W. F. i P. W. w Czeladzi 24 i 25 b.m. na boisku przeprowadza próbę o P. O. S. Zgłoszenia kandydatów na miejscu

ZAGŁĘBIE DĄBR. — CZĘSTOCHOWA.

W nadchodzącą niedzielę jako w dniu okręgu zostanie rozegrany w Częstochowie mecz piłkarski reprezentacyj Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy.

Kapitan Podokręgu p. Bitnerowski wyznaczył następujący skład reprezentacji Zagłębia: Mazur (Zagłębianka), Czapla (C. K. S.) — Zarzycki (C.K.S.), Kłos (Zagłębia) — Bukowski (Policyjny) — Frej (C.K.S.), Gutman (Hakoach) — Banasik (Zagłębie) — Luchter (Policyjny) — Malcherczyk (Solvay) — Bogucki (C. K. S.). Rezerwa: Bramkarz — Ciapała (Solvay). Obrońca — Łukasiewicz (Zagłębia). Pomoc — Wąsik (Ruch) Napad — Gęborek (Policyjny). Kapitan drużyny Banasik (Zagłębie).

ZAWODY TENISOWE W OLKUSZU.

Na korcie w Olkuszu rozegrane zostały w ub. niedzielę zawody tenisowe pomiędzy pp. Januszem i Leszkiem Wojdackimi z Olkusza, a pp Kulińskim i Kabatem z Wolbromia. Wynik 4:1 na korzyść Olkusza.

„RUCH" WIELKIE HAJDUKI — „SARMACJA" BĘDZIN 1:4 (0:3).

W ub niedzielę w Będzinie gościła pierwsza rezerwa ligowej drużyny mistrza Polski „Ruch" w Wielkich Hajdukach, która rozegrała koleżeńskie zawody z miejscową „Sarmacją". Goście przybyli w silnym składzie i już od początku gry wzięli ostre tempo. Gospodarze w znacznie odmłodzonym składzie, wystawiają 3 rezerwowych. W 3 minucie lewy łącznik gospodarzy (Płachta) strzela pierwszego gola. W 19 minucie środek ataku gospodarzy (Widerak) strzela drugiego gola. Goście mocno podenerwowani. Pod koniec pierwszej połowy gry, z własnoręcznego podania lewoskrzydłowego gospodarzy — Piętranek (prawoskrzydłowy) strzela trzeciego gola.

Po przerwie goście mocno atakują. Gospodarze mają jednak przewagę i gra toczy się pod bramką gości. W 26-ej minucie drugiej połowy gry prawoskrzydłowy gości strzela honorowego gola, po którym gra znacznie się wzmaga. W kilka minut później z ataku gospodarzy strzelono czwartego gola i wynik ten utrzymany został do końca gry.

Gra b. ładna i nie brutalna. Sędziował b. dobrze p. Dziubiński.

K. S. KORONA (RADOMSKO) — K. S. WARTA (ZAWIERCIE) 3:3 (2:0).

Warta zawierciańska rozegrała mecz o wejście do klasy A z Koroną radomszczańską uzyskując wynik remisowy. Z uwagi na to, że Warta grała w dziesiątkę oraz że oprócz tego dwóch graczy było kontuzjowanych, wynik ten należy uważać za zaszczytny.

Tabela obecnie przedstawia się następująco: 1) Warta 2 gry 3 pkt. st. br. 7:6. 2) Korona 1 gra 1 ptk. st. br. 3:3. Myszków 1 gra 0 pkt. st. br. 5:4

W nadchodzącą niedzielę Warta wyjeżdża do Myszkowa od wyniku tych zawodów będzie zależeć czy Warta zdobędzie z powrotem prawo wejścia do kl. A.

POL. K. S. ZEW (NIEMCE) 5:2 (1:2).

W ub. niedzielę przy dużem zainteresowaniu publiczności został rozegrany w Niemcach towarzyski mecz piłkarski między Zewem a Pol. K. S. Zwyciężyli zasłużenie goście, którzy wystąpili z kilkoma rezerwowymi w stosunku 5:2. Najlepszym na boisku był bramkarz Zewu.

Z ŻYCIA K. S. BRYGADY. K. S. BRYGADA.

W dniu 19 b.m. został rozegrany mecz koleżeński między klubami: R.K.S. Czarni Sosnowiec a KS. Brygada Strzemieszyce z wynikiem 4:3 (1:1). Przedmecz ZKS. Makkabi o KS III-cia 1:4 (1:1) wynik dla Brygady

W dniu 19 b.m. odbyło się zebranie członków zarządu do którego zostali dokooptowani jako członkowie: pp. Pielejpieczonka, Kroch, Mental, Baraziński, Kuchta, Baradzij, E. Kalaga jako skarbnik, St. Gregier Fr. Strojwas.

Drugie zebranie zarządu zostało wyznaczone na dzień 25 b.m. o godz. 18 przewodniczący K.S. Brygada jest p. Ignacy Łuckoś.

S.M.P. PORĄBKA — BOLESŁAWIANKA 5:2

W Bolesławiu odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną S. M. P. z Porąbki i Bolesławianką zakończone porażką gospodarzy. Sędziował dobrze p. E. Gajsner z Olkusza. Podczas meczu były awantury, zlikwidowane przez sędziego.

NIEOBECNY.

— Czego ci brak najwięcej od czasu gdy wyszłaś zamąż?

— Mego męża.

ROZKOSZE MAŁŻEŃSTWA.

Słyszałem, że żona obdarzyła cię synem!

— Obdarzyła? Przepraszam — 300 zł. kosztował lekarz, 150 zł. akuszerka 100 zł. wyprawka....

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

MIESZKANIE
4 lub 3 pokojowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia ul. Prosta 12. 4722

MIESZKANIA
~~3—4—5—6 - pokojowe~~
6-cio pokojowe frontowe, pokoje kawalerskie z wygodami i obsługą, lokal handlowy garaże, wolne od 1 września, do wynajęcia. Warszawska 6. 4745

POTRZEBNE
pokoje umeblowane. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Teatru Miejskiego w Sosnowcu. Tel. 203. 4769

DO WYNAJĘCIA
2 i 3 pokojowe mieszkania z wygodami Rejmonta 28. Obejrzeć można od 16. 4765

POKÓJ
duży, słoneczny umeblowany z oddzielnem wejściem wynajmę solidnemu Panu. Zgłoszenia: Będzin, Potockiego 61 III p. od 17—19.

KUPNO i SPRZEDAŻ

DWA PLACE
budowlane przy ul. Moniuszki tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa). 4254

FOTOGRAFJE
do legitymacji szkolnych tanio i solidnie wykonuje Foto-Lazar. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 4695

SPRZEDAM
plac przy ulicy Dziewiczej w dowolnej ilości prętów, dwie dubeltówki 12 i 16 kaliber teren do polowania, motorek elektryczny 1-5 Ps. Wiadomość: Górski Piłsudskiego 42. 4730

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
samodzielna sklepowa do prowadzenia interesu. Kaucja wymagana. Specjalność krojenie wędlin. Wiadomość Warszawska 10 m. 22a Zgłoszenia od g. 13 do 15. 4713

STARSZA PANNA
inteligentna o miłej powierzchowności, znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje zajęcia — przy dwóch lub jednej osobie. — Wiadomość w Administracji. 4766

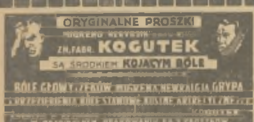
UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubiony weksel na zł 130. in blanco, wystawiony przez Henryka Stryjewskiego, a żyrowany przez p.p. Zygmunta Smoczyńskiego, Adama Stryjewskiego i Feliksa Wnuka.

DOWÓD OSOBISTY
wydany przez starostwo Będzińskie — zgubiła Hendla Goldblum 4762

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 4140

Teczki
tornistry szkolne nabywajcie w pracowni wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Przyjmuje obstalunki, reperacje.



NAUCZYCIELKA
gimnazjalna poszukuje pokoju z utrzymaniem przy rodzinie na Pogoni. Zgłoszenia telefon 6-67. 4768

BLISKO DWORCA
Pokój umeblowany — przy rodzinie z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w Administracji. 4770

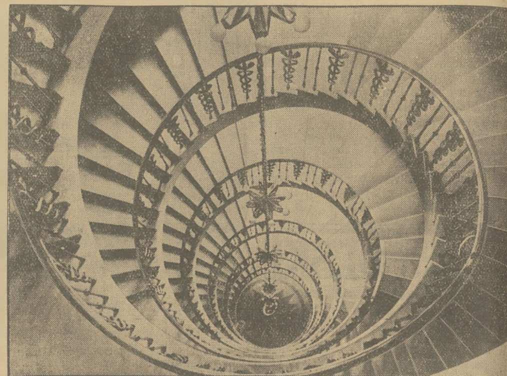
KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane ale tylko od rodziców lub starszych nabywa księgarnia Polonja Sosnowiec, Hale Rozwoju. 4742

RABKA
Dom murowany czteropokojowy morga ogrodu 10.000 — sprzeda: „Universal" Augustyńskiego. 4626

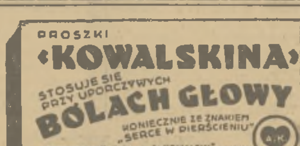
ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubiony kwit na 2.000 cegły wydany — 1 lipca 1934 r. przez firmę M. Żerkier, Wawrzyn Staśko — Zawiercie. 4761

KSIĄŻECZKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Lejzer Czarnucha. 4767



DZIWACZNY EFEKT.
Czy to muszla ślimaka? Nie, jest to zdjęcie klatki schodowej w nowym gmachu centralnej poczt i telegrafów w Waszyngtonie.







Egzotyczny książę Monolulu wygłasza swoją dziewiczą mowę przed mikrofonem w Londynie.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI